

Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa

Projekt teologiczny Josepha Ratzingera

Najpilniejszy priorytet

Nigdy wcześniej w historii Kościoła katolickiego nie podniesiono do godności papieskiej światowej klasy teologa biblijnego. Dzięki wyborowi Josepha kardynała Ratzingera 19 kwietnia 2005 roku na katedrze Piotrowej zasiadł jeden z najsubtelniejszych umysłów teologicznych świata. Był on publicznie znanym intelektualistą, od dawna zaangażowanym w dyskusję na temat najważniejszych zagadnień współczesnej epoki, a zwłaszcza kluczowych relacji między wiarą i rozumem, wolnością i prawdą oraz historią i dogmatem.

Pontyfikat Benedykta XVI w stopniu nieznanym być może od czasów średniowiecznego papieża Grzegorza Wielkiego nosił znamię indywidualnej teologii biblijnej. Jego nauczanie duszpasterskie ma charakter głęboko biblijny, a ponadto wykazuje on olbrzymią troskę o autentyczną interpretację Pisma Świętego.

Dla Benedykta Kościół żyje, działa i czerpie istnienie ze Słowa Bożego – przez które wszystko zostało na początku stworzone; to dzięki niemu oblicze Boga objawiło się w ciele Jezusa Chrystusa, a nowe przymierze Boga uzyskuje świadectwo o sobie w natchnionych tekstach Pisma Świętego i staje się obecne w Boskiej liturgii.

Znajomość tekstów biblijnych, patrystycznej tradycji interpretacyjnej i odkryć naukowych z dziedziny historii i literatury jest u Benedykta dowodem pełnego rozkwitu katolickiej odnowy biblijnej, której kulminacją była konstytucja Soboru Watykańskiego II o objawieniu Bożym *Dei Verbum*. Sam Ratzinger, jako młody teolog, uczestniczył w opracowywaniu roboczej wersji tego dokumentu soborowego. Jakkolwiek pierwsza połowa XX wieku cechowała się pojawieniem się trzech ruchów odnowy – biblijnego, patrystycznego i liturgicznego, to ich omówienie spotykamy już w *Dei Verbum*. W teologii Benedykta zostały one zintegrowane i skoordynowane.

W stopniu wyższym niż jakikolwiek inny teolog jego czasów Benedykt wyklada teologię biblijną, będącą syntezą współczesnych metod naukowych z teologiczną hermeneutyką egzegezy duchowej, która pojawiła się u autorów nowotestamentalnych oraz komentatorów epoki patrystycznej i trwa w całej Tradycji Kościoła. W istocie rzeczy w ostatnim stuleciu – a może nigdy – nie było innego teologa katolickiego, którego teologia byłaby tak głęboko rozwinięta i zintegrowana w kategoriach na wskroś biblijnych.

W rosnącym zbiorze literatury pomocniczej poświęconej myśli i wizji teologicznej Benedykta pozostało to jednak w dużej mierze niedostrzeżone. Sam Benedykt określił swoją teologię jako stojącą „pod znakiem Biblii”. Mimo to nawet najlepsze z najnowszych prac poświęcają niewiele uwagi – jeśli w ogóle – temu wymiarowi jego twórczości. Kiedy na początku 2007 roku Benedykt opublikował *Jezusa z Nazaretu*, pierwszą część planowanego dwutomowego dzieła z zakresu chrystologii duchowej, wielu ludzi było naprawdę zaskoczonych nutą pośpiechu, jaka zabrzmiała u osiemdziesięcioletniego papieża:

Po wyborze na stolicę biskupa rzymskiego wykorzystywałem wszystkie wolne chwile na pisanie kolejnych części książki. Ponieważ nie wiem, jak długo jeszcze będą mi dane czas i siły, zdecydowałem się opublikować, jako część I, początkowe 10 rozdziałów [...], ponieważ wydawało mi się, że pilniejszą sprawą będzie przedstawienie postaci i orędzia Jezusa w Jego działalności publicznej i przyczynienie się w ten sposób do umacniania żywej z Nim relacji.

Jezus z Nazaretu wnosi znaczący wkład w chrystologię biblijną i stanowi głęboki wyraz wizji teologicznej Benedykta. Dla tych z nas, którzy od wielu lat uważnie studiowali twórczość Benedykta, Jezus z Nazaretu nie był ciekawą niespodzianką, lecz stosownym zwieńczeniem. Książka ta jest ukoronowaniem jego metody teologicznej, troski duszpasterskiej i żywego wyczucia aktualnych potrzeb Kościoła.

Dlatego właśnie napisałem ten esej. Miałem przywilej przygotowania wprowadzeń do dwóch dzieł Josepha Ratzingera, przeznaczonych dla świata anglojęzycznego, a w ostatnich latach coraz głębiej zdawałem sobie sprawę z faktu, jak silnie wpłynął na moją twórczość kontakt z jego myślą, który trwa już ponad ćwierć wieku. Na kolejnych stronach mam nadzieję wyrazić swoje uznanie dla sposobów i powodów uprawiania teologii i interpretacji biblijnej przez papieża Benedykta. Liczę także, że przedstawię swego rodzaju syntezę jego dzieła, ukazując główne zarysy jego teologii biblijnej. Piszę to jako zawodowy teolog i egzegeta, a także człowiek, który sądzi, że wizja Benedykta może wiele nauczyć nas, członków tego uprzywilejowanego cechu. Jego teologia charakteryzuje się bowiem wielką mocą i pięknem.

Podkreślam, że to, co tu piszę, stanowi esej. Na tych kartach chcę słuchać Benedykta, podążać za jego myślami i uważnie śledzić jego priorytety i troski. Pragnę pozwolić mu mówić samemu, kiedy to tylko możliwe, i dlatego dalsze strony można by nazwać ćwiczeniem z teologii wyjaśniającej. Gdziekolwiek musiałem oprzeć się pokusie przedstawienia prostego ciągu jego myśli. Chociaż mi się to udało, to nadal starałem się pomóc w zaprezentowaniu własnych idei Benedykta, zamiast po prostu przedstawiać swoje sposoby pojmowania tych zagadnień.

Książka ta nie jest zatem traktatem ani rozprawą. Teksty na temat wielu aspektów szeroko zakrojonego projektu teologicznego Benedykta trzeba będzie dopiero napisać. Sądzę jednak, że zanim to dzieło doczeka się należytej realizacji, musimy zrozumieć podwaliny projektu Benedykta, tkwiące w jego podejściu do Pisma Świętego i sposobie przyswajania Słowa Bożego.

Benedykt jest myślicielem raczej symfonicznym niż systematycznym. W tym eseju bez wątpienia zajmę się tą kwestią. Jego pisma ukazują sposób myślenia dający się porównywać bardziej ze sposobem myślenia ojców Kościoła niż tradycyjnych teologów dogmatycznych i systematycznych, takich jak Tomasz z Akwinu czy Matthias Scheeben. U ojców odnajdujemy pogląd, że na prawdę składa się jedność różnorodnych elementów, podobnie jak symfonia łączy w pojedynczą, harmonijną całość muzykę wykonywaną na rozmaitych instrumentach. Tak właśnie jest z teologią biblijną Benedykta. Nawet pisma okolicznościowe, stanowiące większość jego dzieł, są zwykle ułożone jak melodia polifoniczna z wielu rozmaitych tonów – biblijnych, historycznych, literackich, liturgicznych i patrystycznych.